

## Śladami młodości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

*Tu otwierał się inny, odrębny świat, do niczego niepodobny:  
tu panowały inne odrębne prawa, inne obyczaje...*  
G. Herling-Grudziński, Inny Świat

Questowiczu, ścieżką moich dziejów poprowadzę Cię –  
Więcej, niżli w szkole o mnie dowiesz się!  
Kojarzysz mnie zapewne z gułagiem, może nawet z wojną,  
Ale jednak i ja miałem w życiu część dobrą, spokojną.  
Odkryjemy razem mój świat – całkiem inny,  
Bo nie obozowy, lecz ciepły, rodzinny.  
Na poszukiwania skarbu ze mną pomaszeruj  
I wskazówkami z ulotki dokładnie się kieruj.

20 maja 1919 r. w Skrzelczycach przyszedłem na świat  
I tam, nieopodal Kielc, czasu przepędziłem szmat.  
Dzieciństwo moje wspominam wspaniale  
Jako czas beztroski wielkiej, niebywałej.

Dworzec w Suchedniowie się zapisał we wspomnieniach moich –  
To ten sam budynek, przed którym dziś stoisz!  
Został oddany do użytku w 1885 r.  
I trudno było na nim o chwilę bez ludzkiego tłoku.  
W XIX w. dworzec tętnił życiem, choć pociągi rzadziej kursowały:  
Rano, w południe i wieczór swe odjazdy miały.  
Dodatkowo bufet oraz punkt telegraficzny stacja posiadała –  
Tym samym reprezentatywną funkcję dla miasta spełniała.

Przy schodach znajdź tabliczkę z cyfrą „1” i miej to na  
względzie,  
Że ta cyfra dziś jeszcze potrzebna Ci będzie.  
Wypisz z tablicy przedostatnią literę pierwszego wyrazu: — —  
Brawo, choć pierwsza zagadka – odgadłeś od razu!  
Zmierzaj za strzałką, którą masz przed oczami tutaj:  
Ścieżki wiodące do lasu wzdłuż torów poszukaj.

Miń kapliczkę na drzewie, które jest rośliną leczniczą –  
Tak, to — — — — —; na jej wpływ zbawienny ludzie często  
liczą,  
Bo liście moczopędne i przeciwreumatyczne właściwości mają,  
Odrzuwają układ krwionośny oraz metabolizm cały poprawiają.  
Wiosną zbiera się także sok brzozy bogaty w składniki  
tajemne:  
Cukry i minerały, które dla zdrowia i urody są ogromnie cenne.

Stąd dalej prosto wyruszaj powoli –  
Droga na opowieść kolejną pozwoli.

Majątek w Skrzelczycach należał do ojca mojego –  
To mała wieś nieopodal Buska-Zdroju, mój drogi Kolego.  
Dzieciństwo tam spędzone wspominam doprawdy wspaniale:  
Przepełniały je spokój, beztrioska, leśne urodzaje...  
Legendę o skrzelczyckich obfitościach wszyscy  
wciąż opowiadają:  
Ogromne grzyby i ryby-giganty rzewnie wspominają.  
Aura niezwykłości nasz mały majątek zawsze otaczała,  
Ona też na moją świadomość wpływ poważny miała.

Czy sygnalizację świetlną widzisz już na przedzie?  
Idź dalej prosto, jak dróżka Cię wiedzie  
I do lasu główną ścieżką pomaszeruj;  
Tak jak ścieżka wydeptana – spokojnie się kieruj.  
Tę samą drogę kilkadziesiąt lat temu często przebywałem –  
Niemał codziennie właśnie tędy też maszerowałem.

Popatrz pod nogi: jesienią od wieków ludzie  
— 0 — — — — — zbierali

I jako bogate źródło skrobi wykorzystywali.  
Także świnie tymi nasionami powszechnie skarmiano,  
A nawet smaczną kawę z nich produkowano.  
Pod nogami leżą tu także — — — — —  
Surowiec przez ludzi wielce doceniany.  
Promieniowanie elektromagnetyczne  
kasztań dobrze pochłaniają,  
Więc ludzie przy komputerach i telewizorach chętnie je  
trzymają.  
Przez jeden miesiąc przed promieniowaniem dobrze Cię  
ochronią,  
Lecz potem trzeba je zastąpić świeżą kasztanową „bronią”.  
Niektórzy dla lepszej ochrony po 2–3 kasztań wkładają  
w kieszenie,  
Ale zapamiętaj: liczba ma tutaj istotne znaczenie.  
Nadmiar kasztanów szkodę zdrowiu wyrządzić gotowy:  
Powoduje bezsenność albo bóle głowy.

Po drodze słuchaj, jakie perypetie później w życiu miałem:  
Gdy majątek sprzedano, w Kielcach zamieszkałem  
Razem z matką i resztą rodzeństwa. Okres ten wspominam  
wesoło –  
Wiązał się dla mnie z przyjaciółmi, zabawą i szkołą.  
Mieszkałem w mieście do wybuchu II wojny światowej;  
Przed nią wszystko było dla mnie piękne, świeże, nowe...  
Jak każdy młody chłopak w dziewczynach się podkochiwałem,  
Dlatego do Kielc zawsze sentyment przeogromny miałem.

W moich wspomnieniach córki urzędników rosyjskich zostały –  
Podczas zaborów z rodzinami w Kielcach zamieszkały.

Były to panny przepiękne, istne krasawice –  
Za jedną Nataszę mógłbym oddać życie...  
Niestety, ona mną niezbyt się interesowała,  
Ale już dla mojego kolegi miękkie serce miała.  
Jeszcze w młodym wieku jego przyjaciółką była,  
Czym mnie do szaleńczej zazdrości wręcz doprowadziła.

Czy doszedłeś już do tablicy (ważny jest jej numer: 3)?  
Jeśli tak, to kolejną literę z niej do hasła spisz.  
Którą? Występuje raz tylko w caluteńkim zdaniu,  
Kształtem przypomina księżyc <sup>3</sup>  
(w tym „węższym” wydaniu)... —.  
Jeśli moje wcześniejsze podpowiedzi w sercu zachowałeś,  
Zsumuj teraz cyfry, które z obu tablic zapamiętać miałeś:  
— + — = —

Kontynuuj drogę jak tablica wskazuje, ruszaj całkiem śmiało  
Tunelem z drzew – zieleni tu ujrzysz niemało!  
Kiedy miniesz przewieszoną nad strumykiem kładkę,  
Ruszaj do ulicy Sportowej, a ja coś opowiem i dodam zagadkę.

Jako chłopiec wędkowanie zawsze uwielbiałem  
I smykałkę do łowienia już od dziecka miałem.  
Nad wodą godzinami siedzieć potrafiłem,  
Przeto mi mówiono, że wędkarzem bardzo dobrym byłem.  
Miałem swoją wędkę; przy stawie w Suchedniowie  
Nieraz z nią siadałem, każdy Ci to powie.  
Okonie, płocie, karpie,  
— — — — — („na żywca”) łowiłem...  
Za tym hobby później,  
we Włoszech, bardzo zatęskniłem.

Nawet się, Kompanie, wcale nie spostrzegłeś,  
A spacerowym krokiem z lasu już wyszedłeś.  
Ruszaj dalej zwawo tak, by dziwne rzeźby z lewej pozostały,  
A nogi Twe do skrzyżowania prościutko zmierzały.

Jeśli doszedłeś już do skrzyżowania, tabliczki poszukaj,  
Ważny dla Ciebie element jest bowiem zamieszczony tutaj.  
Odnajdź literę, która dwukrotnie powtarza się w ulicy mianie –  
To — i — — wspaniale Ci idzie dzisiaj zgadywanie!

Na słupie wisi znak szlaku rowerowego –  
Po drugiej stronie ulicy, mój drogi Kolego!  
Nim przy wyborze drogi się pokieruj  
I do celu dzisiejszej wędrowki maszeruj.  
Opowiem Ci jeszcze co nieco o tej okolicy –  
Choć wspomnień mam mnóstwo, nie sposób je zliczyć.

